

Myśliwi karmią dzikie zwierzęta cytrynami w plastikowych siatkach

17 maja 2024

W ostatni weekend na obszarze Natura 2000 Lasy Suchedniowskie można się było natknąć na myśliwskie nęciska w pobliżu ambon. Rozsypane, egzotyczne owoce, w tym cytryny w plastikowej siatce i gnijące warzywa. Tymczasem dokarmianie dzikich zwierząt jest szkodliwe dla przyrody.



Myśliwi, żeby postrzelać do zwierząt w ramach swojego anachronicznego hobby, zrobili śmietnisko w lesie w okolicach Czerwonej Góry na terenie Nadleśnictwa Suchedniów. Co ważne – jest to obszar Natura 2000 Lasy Suchedniowskie (PLH260010). Nawieziono z marketów spleśniałych cytrusów wraz z opakowaniami. To skrajnie nieetyczne i nieodpowiedzialne działanie, które zaśmieca lasy oraz ma szkodliwy wpływ na przyrodę. Dokarmianie dzikich zwierząt sprzyja rozregulowaniu ich populacji. Żądamy, aby lokalne koła łowieckie natychmiast posprzątały nawiezione odpady z marketów – komentuje Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Dokarmianie zwierząt w Polsce prowadzone jest na ogromną skalę. Ilość wykładanej karmy przekracza sto tysięcy ton rocznie, czego koszty wynoszą nawet kilkadziesiąt mln zł. Przykład z Lasów Suchedniowskich dowodzi, że dobór karmy też nie jest właściwy. „Egzotyczne owoce, to nie jest naturalny pokarm dzikich zwierząt, mieszkających na terenie Polski, a wykładanie np. kukurydzy, przyzwyczajają zwierzęta do pokarmu, który z kolei mogą znaleźć na polach. Trudno się zatem dziwić, że potem mamy problem ze szkodami w uprawach. Nęciska i dokarmianie przyczyniają się też do koncentracji zwierząt, a tym samym ułatwiają przenoszenie się chorób, w tym ASF, w pobliże gospodarstw” – mówi Ślusarczyk.

Rekomendacje Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) oraz Strategia walki z ASF Unii Europejskiej wyraźnie zalecają wprowadzenie zakazu dokarmiania dzików, jako działanie wspierające samoregulację ich populacji oraz ograniczające ryzyko kontaktu zarażonych osobników ze zdrowymi w miejscach dokarmiania.

„W Polsce zakaz dokarmiania dzików został wprowadzony w 2018 r. Ale to przepis absurdalny, bo dziki nie potrafią czytać, więc nie znają prawa i nie wiedzą, że nie mogą posilać się karmą przeznaczoną dla saren czy jeleni. Dla skutecznego wyeliminowania dokarmiania dzików niezbędne jest zatem wprowadzenie zakazu dokarmiania wszystkich zwierząt łownych. Konieczne jest także uregulowanie prawne eliminujące nęcenia zwierząt w celu polowań” – dodaje Ślusarczyk.

Sześć lat temu przyrodnicy i strona społeczna postulowali wprowadzenie zakazu dokarmiania dzikich zwierząt podczas procedowania nowelizacji Ustawy o prawie łowieckim. Poprawka ta została jednak odrzucona w toku głosowań. Co ciekawe, w tym samym czasie również portale rolnicze pisały, że dokarmianie dzikich zwierząt szkodzi rolnictwu.

Kilka lat później Stowarzyszenie „Pracownia na rzecz Wszystkich Istot” w ramach Koalicji „Niech Żyją!”, apelowało o

wpisanie zakazu dokarmiania także przy procedowanej specustawie ASF, ale i tym razem zlekceważono tę kwestię. „Liczymy, że nowa władza, kierując się zdaniem naukowców i przyrodników, wprowadzi całkowity zakaz dokarmiania dzikich zwierząt” – mówi Radosław Ślusarczyk.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: Stowarzyszenie „Pracownia na rzecz Wszystkich Istot”

Nadesłano do portalu WolneMedia.net